

W tajnym więzieniu torturowano Irakijczyków

3 kwietnia 2013

Od wiosny 2003 roku do lata 2004 w tajnym więzieniu przylegającym do lotniska w Bagdadzie przetrzymywano i torturowano więźniów – doniósł brytyjski dziennik „The Guardian”, powołując się na relacje naocznych świadków. W bazie wojskowej Camp Nama żołnierze armii USA i cywile przesłuchiwali Irakijczyków podejrzanych o to, że mogą coś wiedzieć o broni masowego rażenia, którą rzekomo dysponował Saddam Husajn, gdy zaś okazało się, że dawno zrezygnował z takiej broni, próbowano uzyskać od więźniów informacje o miejscu jego pobytu.

Do tortur stosowanych w Camp Nama można zaliczyć: długotrwałe przetrzymywanie w celach o wielkości dużej budy dla psa, rażenie prądem elektrycznym, zakładanie kapturów, które z jednej strony dezorientowało zatrzymanych, z drugiej zaś – ułatwiało oprawcom znęcanie się nad nimi; przetrzymywanie w dźwiękoszczelnych pojemnikach, co wywoływało deprywację sensoryczną i stres, który ona powoduje.

Strażnikami w więzieniu byli członkowie personelu RAF i Army Air Corps. Więźniów, których jednorazowo przetrzymywano nawet około stu, dostarczały oddziały specjalnie do takich „pochwyceń” utworzone ze Special Air Service (SAS) i Special Boat Service (SBS).

W dziesiątą rocznicę inwazji na Irak niektórzy spośród byłych członków amerykańsko-brytyjskiej jednostki TF 121 i jej następczyni – TF6-26 opisali dziennikarzom „Guardiana” okrucieństwa, których byli świadkami. Twierdzili także, że składali skargi na złe traktowanie więźniów. Choć w ich wyniku niektórzy żołnierze zostali ukarani dyscyplinarnie, sytuacja nie zmieniła się – tortury były kontynuowane.

Autor: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)